

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 26 i poniedziałek 27 stycznia 1958 roku

Nr 22 (3477)

Depesza gratulacyjna Aleksandra Zawadzkiego do prezydenta Republiki Indii

Z okazji święta narodowego Indii, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował do prezydenta Republiki Indii, dr Rajendra Prasada, depeszę gratulacyjną z życzeniami dla narodu hinduskiego.

Co przynosi ustawa o radach narodowych uchwalona przez Sejm 25. I. 1958 r.

WARSZAWA (PAP). — 14 posiedzenie Sejmu PRL rozpoczęło swe obrady 25 bm. o godz. 10 pod przewodnictwem marszałka Sejmu — Czesława Wycecha. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem. Głównym tematem obrad jest debata nad sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o radach narodowych. Oprócz tego na porządku dziennym znajdują się dwa dalsze punkty: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz upoważnionych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o umorzeniu niektórych długów państwa.

Czynnikami decydującym o poprawie pracy rad narodowych będzie zapewnienie większego udziału ludzi pracy w wykonywaniu władzy przez rady narodowe. Dlatego też projekt ustawy jeszcze raz potwierdza naczelna zasada konstytucyjną i fakt, że władza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy do ludu pracującego miast i wsi. Rady Narodowe są organami władzy państwowej ludu pracującego i wyrażają jego wolę. Projekt potwierdza zasadę (Dalszy ciąg na str. 2)

Święto narodowe Indii

Republic Day — Dzień Republiki — oto jak nazywają w Indiach święto narodowe, obchodzone w tym kraju dziś, 26 stycznia. Z tą datą łączy się uchwalenie konstytucji, która wprowadza w życie Hindusów prawdziwie rewolucyjne zmiany, krusząc wiekowe tradycje, znosząc kasty, dając równość praw wszystkim obywatelom. Nie jest to łatwe zadanie wprowadzić demokrację, rozwijać przemysł, przeobrazić oblicze państwa w warunkach prawi feudalnych, ale rząd premiera Nehru, który wkroczył na tę drogę przed 8 laty, zdecydowany jest wprowadzić swe dzieło do końca. Naród polski z wielką sympatią obserwuje rozwój i osiągnięcia niepodległej Republiki Indii i życzy jej wielu sukcesów zarówno w kraju jak i w walce o pokój światowy.

Wręczenie nagród m. Łodzi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i sztuki

Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym nagrody m. Łodzi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i sztuki otrzymali: w zakresie nauk humanistycznych i społecznych prof. dr Stefania Skwarczyńska, w zakresie nauk przyrodniczych, technicznych i medycznych prof. dr Alicja Dorabalska, w dziedzinie literatury i sztuki prof. dr Edward Kaźmierczak. Stwierdził on, że przyznanie nagród jest wyrazem wdzięczności społeczeństwa miasta dla naszych naukowców i artystów, którzy swą twórczością przynoszą Łodzi zaszczyt. W imieniu laureatów — naukowców podziękowała prof. dr Alicja Dorabalska. W swoim pięknym przemówieniu przypominała ona, jak bardzo zmie-

niała się struktura Łodzi dzięki napływowi młodzieży akademickiej, dzięki powstaniu licznych ośrodków naukowych, które zrosły się dzisiaj z naszym miastem. — Prof. Dorabalska wyraziła nadzieję, że Łódź w dalszym ciągu rozwijać się będzie



Wręczenie nagrody prof. S. Skwarczyńskiej.

nie jako miasto robotniczo-akademickie. Nawiazując do tegorocznych nagród Władysława Rymkiewicza stwierdził: „Nagrody te są niezaprzecznym dowodem, że miasto nasze docenia rolę pracowników kultury w budowie socjalizmu i w miarę swych możliwości stara się stworzyć jak najlepsze warunki pracy dla mieszkających tutaj i osiedlających się twórców”. Uroczystość zakończyła lampka wina, którą Prezydium miasta podejmowało laureatów i za proszonych gości. Dało to jednocześnie okazję odznaczonym do zabrania głosu. — Otrzymała przed chwilą nagrodę — stwierdziła m. in. prof. dr Stefania Skwarczyńska — jest dla mnie nie tylko zaszczyt, lecz i sercu najbliższa. Kochamy wszyscy Łódź, nie tylko ci, którzy się tu urodzili, ale i ci, którzy tu chcą żyć i pracować. To miasto wspaniałe, choć niezbyt starej tradycji, zawsze dążyło do nauki. Wreszcie w pewnym momencie rozkwitło w nim życie akademickie. Stało się to uko-

ronowaniem działalności wielu zasłużonych działaczy nauki, którzy tworzyli w nim ośrodki myśli naukowej i pracy ped-

agogicznej. Niech przyznana imie nagroda będzie również uznaniem dla ich pracy i poświęcenia. Następnie zabrali głos Konstanty Mackiewicz, Kiejstut Bacewicz oraz Kazimierz Dejmek. (m. j.)

Podpisano porozumienie między Łodzią i Słupskiem [] Telefonem ze Słupska []

Podpisano porozumienie między Łodzią i Słupskiem [] Telefonem ze Słupska []

Wczoraj zostało podpisane w Słupsku przez delegację Łodzi i kierownictwo Prez. MRN Słupska porozumienie o współpracy między naszymi miastami. Zawiera ono poza ogólnymi sformułowaniami szereg konkretnych wytycznych. W protokole tym Łódź zobowiązuje się dostarczyć Słupskowi maszyny i kompletną dokumentację dla uruchomienia nowych gałęzi przemysłu terenowego, 5-6 maszyn przemysł słupski otrzyma bezpłatnie, pozostałych kilkanaście — na dogodnych warunkach. Ponadto kilka maszyn zostanie sprzedanych po cenach złomowych (okazuje się, że w Łodzi idą na złom znaczne lepsze maszyny niż te, które posiada słupski przemysł terenowy). Łódź dostarczy również drut do nawijania silników oraz kilkanaście metrów węża gumowego dla gazowni słupskiej. Zaplanowano zorganizować w Słupsku sklepy branżowe z konfekcją produkcji łódzkich zakładów pracy, a w Łodzi — branżowy sklep meblowy. W dziedzinie kultury porozumienie przewiduje pomoc w czywieniu życia kulturalnego Słupska poprzez przyjazd łódzkich zespołów artystycznych i odczyty naukowców i literatów. Księgarnie słupskie będą zaopatrywane w książki uniwersyteckie — z dziedziny medycyny, biologii, techniczne itd. W

Akademia w Warszawie w 15 rocznicę powstania ZWM

WARSZAWA (PAP). — W sali Opery Warszawskiej (dawnej „Romie”), w tej samej sali, w której w grudniu 1947 r. obradował pierwszy w wolnej Polsce krajowy zjazd Związku Walki Młodych, odbyła się 25 bm. akademii z okazji 15 rocznicy powstania ZWM. Najwyższe władze państwowe oraz PZPR i ZSL reprezentowali: Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sownski, Jerzy Morawski, Aleksander Zawadzki, Jerzy Albrecht, Zenon Kliszko, Stefan Ignar, Józef Ozga-Michalski, Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak. W ten uroczysty wieczór na sali spotkali się ci, którzy w czasach hitlerowskiej okupacji byli twórcami związku walki o wolność i sprawiedliwość społeczną, uczestnicy słynnych akcji odwetowych ZWM, Gwardii i Armii Ludowej, dziś często zajmujący wysokie stanowiska w różnych dziedzinach naszego życia, ci, którzy w pierwszych latach powojennych w szeregach ZWM utrwalali władzę ludową w mundurze ORMO-wca i żołnierza KBW. Inicjowali ZWM-owski młodzieżowy wysięg pracy, organizowali kursy (Dalszy ciąg na str. 2)

WYBORY

Artykuł 75 „Wyborcy mogą odwołać radnego, który zawiódł ich zaufanie”. Artykuł 76 1. Z wnioskiem w sprawie zwrotienia się do wyborców o odwołanie radnego może wystąpić organizacja, która zgłosiła jego kandydaturę. Organizacja może wystąpić z takim wnioskiem z inicjatywą wyborców lub z własnej inicjatywy. 2. Wniosek powinien być uzasadniony okolicznościami wskazującymi, że radny zawiódł zaufanie wyborców. 3. Wniosek zgłasza się do rady narodowej, której radny jest członkiem.

Co to znaczy? Ale te postanowienia w art. 75 i 76 każą się domyślać i obowiązków radnego. W jaki sposób bowiem wyborca zdobędzie przekonanie, czy jego radny spełnia dobrze swe zadania, czy też ich nie spełnia? Tylko przez stały kontakt z radnymi, przez żywe interesowanie się pracą rady, przez ciągłą obserwację poczyniań władzy terenowej w ogóle i stosunku do żywo interesujących spraw miasta ze strony danego radnego. Ale sądzić należy, że postanowienia ordynacji o odwołaniu radnych znane są nie tylko wyborcom i przyszłym radni mogą z nich wysnuć wnioski dla siebie i swej pracy w radzie.

Ile złotych na remonty? Chodzi o tegoroczne remonty kapitalne łódzkich domów. Fundusze na nie wrażliwa w tym roku do kwoty 169 mln zł. Jak wynika z danych Prezydium RN — wydatki (a więc i samodzielność w działaniu) dzielnicowych rad narodowych wrażliwa z 420 mln zł, w roku 1957, do kwoty 518 mln zł w roku 1958. Widać choćby z tego, że w przyszłej kadencji dzielnicowe rady będą miały dużo więcej do powiedzenia.

Przedstawiamy:



WŁODZIMIERZ SZUFLET kandydat Bałtu. WŁADYSŁAW OSINSKI kandydat Polesia

Jeszcze tydzień do dnia wyborów, a pracy w Biurze Zespołu Wyborczego jakby nie ubywało. W dalszym ciągu np. trwa ustalanie adresów około 10.000 wyborców, pracowników łódzkiego przemysłu, których adresy na skutek zaniedbań ze strony referatów zatrudnienia w fabrykach, trzeba teraz „na gwałt” aktualizować, by w dniu wyborów uniknąć w komisjach wyborczych tzw. balaganu.

Również kandydaci przysporzyli nieco kłopotów. W tych dniach przecież upłynął ostatni termin poprawek i zmian na listach kandydatów i pewne zmiany trzeba w ostatniej chwili przeprowadzić. Zmiany są drobne ilościowe, w każdym razie jednak wprowadziły trochę zamęt u... drukarniach, którym zlecono wydrukowanie kart do głosowania.

Dziś — w niedzielę zwołano kilka spotkań z kandydatami, na które warto pójść, gdyż to prawda, co głosi jeden z wierszyków przedwyborczych, zamieszczonych w tramwajach łódzkich — że w dniu 2 lutego wybierać będziemy żywych ludzi, a nie nazwiska. Polecamy dwa adresy: Plac Zwycięstwa 13, godzina 18 oraz Narutowicza 28 (w sali TPP-R) godzina 17.

Migawki z łódzkich fabryk Robotnicy zakładów „Armii Ludowej” w Rudzie, by zorientować się w najważniejszych sprawach związanych z wyborami, nie muszą wychodzić poza obręb fabryki. W oddziałach wystawiono plansze i wykresy, obrazujące „wczoraj” i „dziś” naszego miasta, zaprezentowano założeń fotografii kandydatów, podano też najważniejsze zadania rady narodowej na najbliższą przyszłość. Jak donosi łódzki PAP, w zakładach im. Harnama do wyborów jeszcze daleko. Nie odbyło się tu jeszcze ani jedno spotkanie kandydatów z wyborcami. Pomyślne meldunki o żywym przebiegu kampanii przedwyborczej nadchodzą z Zakładów im. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego.

Fraszka okolicznościowa Jeśli głosujesz — to rządzisz, Jeśliś obojętny — to biadasz...

Jak
będzie
wyglądał

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, 26 stycznia 1958 roku

Nr 4 (218)

„PLAN bardziej humanitarnego ŚWIATA“

☆ Makieta sputnika? ☆ Otwarte morze w pawilonie? ☆ Atom powiększony 150 miliardów razy?

Brukselskie tajemnice

W kwietniu br. otwarta będzie w Brukseli olbrzymia międzynarodowa wystawa. Przygotowania znajdują się już w stadium końcowym. A oto kilka szczegółów z przygotowań do wystawy.

Do maja 1958 r. (tj. jeszcze miesiąc po otwarciu) organizatorzy wielkiej międzynarodowej wystawy w Brukseli będą żyli w niepewności. Będzie miała powodzenie, czy nie? Zaangażowano ogromne



Pawilon radziecki

kapitały. Ażeby je zamortyzować 35 milionów ludzi powinno zwiedzić wystawę — 35 milionów — to jest 175 tysięcy dziennie.

Jakkolwiek wypadnie finansowy efekt wystawy, jej organizatorom nie można zarzucić małościwości. Nie zadowolili się przystosowaniem dla potrzeb wystawy ogromnych terenów tuż pod Brukselą, gdzie musiano niwelować wzgórze i zmieniać trasy tramwajów dojazdowych. Cała Bruksela zmieniła swoje oblicze, aby pomóc w rozwiązaniu trudnych zagadnień ruchu kołowego. Zbudowano wiele tuneli, zbudowano na wysokości 6 metrów wiadukt, przeznaczony wyłącznie dla samochodów, które będą wjeżdżały na niego przez specjalne podjazdy. Na tej drodze szybkość minimalna będzie wynosiła 80 km na godzinę.

W czasie trwania wystawy każdy obywatel belgijski będzie nosił oznakę wskazującą, jakimi językami włada. Tajne



Pawilon USA

ekipy przebiegły kraj, ażeby zbadać uprzejmość urzędników i funkcjonariuszy. Wstawiono na próbę cierpliwość celników mówią do nich nie istniejącymi językami. Najuprzejmiejsi zostali nagrodzeni.

Począwszy od chwili przekroczenia granicy belgijskiej samochód obokrajowca będzie kierowany sygnałami świetlnymi do najbliższego parkingu. W prywatnych mieszkanach będą przygotowane gościnne pokoje, gdyż ilość

miejsc w hotelach brukselskich jest stosunkowo niewielka. Przygotowano ogromny plac campingowy.

Tradycja wielkich wystaw międzynarodowych zaczyna się



Pawilon brytyjski

od wystawy londyńskiej w r. 1851, lecz dopiero po drugiej wojnie zaczęła działać komisja międzynarodowa, która miała ustalać kalendarz wystaw.

Tematem wystawy brukselskiej jest „Plan bardziej humanitarnego świata“. Poprzez swoje osiągnięcia w dziedzinie nauki, sztuki i techniki, kraje biorące udział w wystawie, mają pokazać swoją koncepcję szczęścia i najsukcesywniejsze sposoby, aby je osiągnąć.

W obecnej chwili pawilony są już niemal gotowe. Amerykanie, zerkając podejrzliwie w stronę pawilonu radzieckiego, stawiali budynek okrągły, który Belgowie przezwali „makaronem“. Pawilon radziecki został przywieziony do Brukseli w stanie gotowym do zmontowania.

Plany wszystkich wystawców były wielokrotnie zmieniane, a budżety podwyższane. W sekcji holenderskiej największe zainteresowanie wzbudza pawilon firmy Philips, którego makieta opracowana została przez najznakomitszego architekta świata Le Corbusiera. Konstrukcja ta nie daje się podobno opisać i wydaje się, że nie ma do niej w ogóle żadnego wejścia. Belgowie przygotowują budynek zakończonej ogromną strzałą — sposób, w jaki strzała ta jest zmontowana, pozostaje dotąd tajemnicą.

Cała ta futurystyczna architektura przedstawia wiele atrakcji, co do których nie chcą się bliżej wypowiedzieć jej twórcy. W kwaterze głównej organizatorów najmniej plotka wzrasta od razu do potężnych rozmiarów. Niedawno Rosjanie odmówili pokazania zawartości ogromnych opancerzonych skrzyń, które zostały dostarczone samolotami. Może jest to makieta sputnika? W rewanżu Amery-

kanie ogłosił, że ogromna antena, wmontowana w ich rotundę umożliwi — dzięki jakiemś nowemu wynalazkowi — transmitowanie barwnych programów telewizji amerykańskiej na odbiorniki belgijskie.

Pawilon angielski przygotowuje dla swoich gości innego rodzaju niespodziankę. Dzięki specjalnemu ustawieniu wielkich bloków krystalicznych powstanie złudzenie otwartego morza. Zwiedzający będą mieli wrażenie, że oglądają eksponaty techniki brytyjskiej z pokładu statku, który powoli zbliża się do wybrzeży Anglii.

Nad tzw. „sektorem wspólnym“ dominuje przedziwna konstrukcja „Atomium“, wysokości 110 metrów, która ma być wieżą Eiffla tej wystawy. Jest to po prostu atom krystalu żelaza powiększony 150 miliardów razy, wewnątrz którego będzie odbywał się pokaz pokojowego zastosowania energii atomowej.



Czy Paul Robeson wyjedzie za granicę...

Z wielką radością przyjęta została w Anglii wiadomość, że już w kwietniu, po prawie 10-letniej przerwie Anglię usłyszą wspaniały głos Paula Robesona. JAK WIADOMO, WŁADZE AMERYKANSKIE ODEBRAŁY SLYNNEMU SPIEWAKOWI PASZPORT, UNIEMOŻLIWIJAJAC MU JAKIKOLWIEK WYJAZD ZA GRANICĘ. Na całym świecie ludzie kochający głos Robesona protestowali przeciw temu jawnemu pogwałceniu swobód obywatelskich. Najliczniejsze i najostrzejsze głosy protestu rozległy się właśnie z Anglii, gdzie nawet swego czasu zorganizowano całą kampanię.

Robeson wyjedzie do Anglii na zaproszenie telewizji, ale ma ponadto wystąpić w tea-

trze straffordzkim w „Perykleście“ Szekspira, kreując rolę Gowera (Gower spełnia w sztuce rolę chóru na wzór tragedii antycznej).

Według oświadczenia Robesona Sąd Najwyższy rozważy obecnie zagadnienie, czy Amerykanin ubiegający się o paszport musi podpisać deklarację, że nie jest komunistą i wydaje się, że sprawa zostanie rozstrzygnięta w sposób pozytywny i takie deklaracje nie będą potrzebne.

MOŻE TO UMOŻLIWIĆ ROBESONOWI WYJAZD DO INNYCH KRAJÓW I KTO WIE, CZY JUŻ WKRÓTCE NIE BĘDZIEMY MOGLI USŁYSZEC JEGO GŁOSU NA POLSKIM STADIONIE CZY W TEATRZE. (h)

Anna Rynkowska

100 LAT STARANÍ o wyższą uczelnię

W październiku 1862 roku został utworzony w Puławach Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny. Wychuchło powstanie styczniowe, wykłady przerwano. Po upadku powstania, sprawa Instytutu stała się znów aktualna. Lecz tym razem w Puławach miał powstać tylko Instytut Rolniczo-Leśny, a politechniczny — w myśl życzenia cesarza — postanowiono zorganizować w Łodzi lub w jakimś mieście w pobliżu Łodzi. Obywatele łódzcy zaczęli gorliwie starać się, aby ten zaszczyt przypadł ich miastu.

Przyjechali do Łodzi przedstawiciele rządu i po zbadaniu sprawy orzekli, że Łódź jest odpowiednim miejscem na założenie Instytutu Politechnicznego.

Zaczęły się pertraktacje z władzami w sprawie udzielenia miastu pożyczki 75.000 rubli, szukano także odpowiedniego miejsca dla zabudowań uczelni. Uchwala Rady Miejskiej wyznaczyła plac przy rogu Przejazd i Dzikiej (Sienkiewicza), naprzeciw kościoła. Utrzymał się jednak drugi projekt, mianowicie zajęcia placów między ul. Dziką, a Widzewską, dotykających posesji kościelnej, a nie dochodzących do ul. Nawrot. Jest to teren dzisiejszego parku Sienkiewicza. Wiczyści dzierżawcy placów otrzymali inne posesje lub gotówkę.

Do czasu wybudowania gmachu Instytut miał być pomieszczeniem w budynku szkoły realnej oraz w domu prywatnym przy ul. Piotrkowskiej 277.

W kwietniu 1866 r. zakończono prace nad projektem budżetu i ustawy Instytutu. Ustawa przewidywała 3 wy-

działy: inżynierii cywilnej, mechaniczno-technologicznej i inżynierii górniczej. Nauka obliczona była na cztery lata. Ustawa i budżet zostały wysłane do Petersburga celem zatwierdzenia przez najwyższe władze. Przez wiele miesięcy toczyła się dyskusja nad ustawą w rosyjskich ministerstwach i w Radzie Administracyjnej. Ostatecznie sprawa Instytutu Politechnicznego upadła. W dużej mierze przyczynił się do tego nacisk ze strony sfer przemysłowców rosyjskich, którzy nie chcieli się zgodzić na wzmocnienie ośrodka przemysłowego łódzkiego, pewną rolę odegrały także względy polityczne w stosunku do robotniczej Łodzi.

Po raz drugi zaistniała nadzieja utworzenia w Łodzi wyższej uczelni, gdy w roku 1876 rozesała się wieść, że w Królestwie ma powstać Instytut Politechniczny. W Łodzi odbyło się zebranie radnych Magistratu wraz z obywatelami miasta, którzy potwierdzili swe zobowiązania sprzed 12 lat.

Jednak politechnika powstała nie w Łodzi, lecz w Warszawie. Ta decyzja odbiła się na stanie wykształcenia ubogiej młodzieży, gdyż zamężni łódzianie mogli posyłać swe dzieci do innych miast polskich lub za granicę.

Upłynęło wiele lat i dopiero w czasie pierwszej wojny światowej zaczyna się mówić o założeniu politechniki w Łodzi. Po wojnie w r. 1922 inicjatywa wychodzi ze sfer przemysłowców, które usiłując odbudować zniszczony przemysł głoszą, iż Łódź „jako główny ośrodek przemysłu winna posiadać własną uczelnię wyższą, która da jej ludzi zdolnych do pracy w tym kierunku“. Niektórzy fabrykanci zaoferowali pewne sumy na założenie politechniki. Mówi się także o tym w Sejmie. Przyszła inflacja i zaoferowane sumy utraciły znaczenie. Politechnika przepadła dla Łodzi.

W okresie dwudziestolecia widzimy różne próby organizowania namiastek wyższych uczelni. W latach 1922—1927 istniał w Łodzi Instytut Nauczycielski założony przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Instytutem kierował dr T. Czapczyński. Szkoła ta dokształcała nauczycieli szkół średnich i powożących.

Funkcjonująca w r. 1924—1928 Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych zajmująca się dokształcaniem urzędników, nie posiadała uprawnień państwowego uniwersytetu.

W latach 1928—1932 istniał w Łodzi Instytut Prawa Administracyjnego, kierował nim prof. dr T. Hilarowicz. Instytut miał na celu pogłębianie wiedzy zawodowej w dziedzinie

prawa administracyjnego wśród urzędników samorządowych. Powstające w Łodzi szkoły „wyższe“ borykały się z trudnościami finansowymi, odczuwały brak fachowych wykładowców na miejscu — co w końcu prowadziło do gwałtownego spadku frekwencji studujących.

W dziejach szkolnictwa wyższego Łodzi specjalne miejsce zajmuje Wolna Wszechnica Polska. W r. 1928 otwarto w naszym mieście filię tej uczelni warszawskiej. W pierwszym roku pracowały 3 wydziały: humanistyczny, społeczny (prawo, ekonomia), pedagogiczny, w cztery lata później przybył wydział matematyczno-przyrodniczy. Według słów rektora, T. Wiewęgra szkoła ta przyjęła podwójną rolę: uniwersytetu i uczelni społecznej. Uczęszczali do niej nauczyciele, urzędnicy i młodzież, która nie posiadała funduszy na studia uniwersyteckie w innym mieście. Profesorowie dojeżdżali z Warszawy. W.W.P. wyróżniała się demokratycznym charakterem i jedyna w Polsce nie znała „numerus clausus“. Zapewne dlatego dopiero po 10 latach działalności otrzymała uprawnienia państwowych szkół akademickich. Jednak Oddział W.W.P. nie mógł w żadnym razie zaspokoić potrzeb kulturalnych wielkiego miasta (wówczas przeszło 650 tys. mieszkańców) w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

Widzimy więc, że do roku 1945 Łódź właściwie nie posiadała wyższej uczelni w pełnym tego słowa znaczeniu.

Współzależność

Reporter przeprowadza wywiad z merem małego miasteczka w południowej Francji.

— Czy liczba ludności uległa jakimś większym zmianom w przeciągu ostatnich lat?

— Nie — odpowiada mer. — Pozostała tak sama, jak była.

— Jakim sposobem? Czy nie notujecie ani zgonów, ani narodzin?

— Ależ oczywiście, rodzi się dużo dzieci. Tylko ile razy jakieś dziecko ma się urodzić, któryś z chłopaków opuszcza naszą okolicę. Tak więc liczba mieszkańców jest ciągle taka sama.

INDIANIE contra Ku-Klux-Klan

W mieście Maxton (Północna Karolina — USA) wydarzyła się niedawno niezwykła historia. Około tysiąca czerwono-skórych Indian z plemienia Lumbee uzbrojonych w strzelby i karabiny wstąpiło na „ścieżkę wojenną“. Dlaczego?

Otóż słynny rasistowski Ku-Klux-Klan zaczął organizować akcje przeciwko Indianom. Kilkakrotnie zapalali oni krzyż z kukłą indyjskiej kobiety — była to forma ostrzeżenia. Klanowi nie podobano się, że czerwono-skóre kobiety pokazują się w publicznych miejscach razem ze swoimi białymi narzeczonymi czy kolegami. Przez pewien czas Indianie cierpliwie obserwowali te wybrki, aż wreszcie postanowili dać rasistom nauczkę.

Gdy pewnego wieczoru klan wyjechał na miejsce zbiórki, aby spalić jeszcze jeden krzyż z powieszoną kukłą, zastał na miejscu tłum Indian, na dodatek uzbrojonych, którzy otoczyli Ku-Klux-Klanowców. Ci ostatni byli także uzbrojeni w rewolwery. Któryś z Indian celnym strzałem rozbił żarów-

kę latarni, jedynej w tym miejscu, a następnie w ciemności rozpętała się piekielna strzelanina. Na szczęście oberało się bez ofiar, z wyjątkiem dwóch pechowców — jednemu kula oberwała kawałek ucha, a drugiemu przetrzelono rękę.

Klanowcy usiłowali uciekać na samochodach, ale Indianie poprzestrzelali opony i zwarłowani rasisci musieli się salwować ucieczką per pedes.

Przybyła z miasta policja rozpedziła tłum gazami łzawiącymi, ale Indianie zdolali zabrać ekwipunek klanowców — mikrofon i głośniki. W nocy powiesili to wszystko przed posterunkiem policji dodając jeszcze kukłę pastora Cole, przywódcę tamtejszej organizacji Ku-Klux-Klanu.

Spółceństwo miasta przyjęło akcję Indian z wielkim zadowoleniem — białym rasistom ta rączka bardzo się przyda. Wszyscy mają nadzieję, że odczech im się na dłuższy czas wszelkich demonstracji. (h)



Gmach Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza.

Układ gwiazd na firmamencie... filmowym

- ★ USA importują super-gwiazdy
- ★ Jean Gabin jest człowiekiem odważnym

W kinach amerykańskich toczy się zacięta wojna między sex-appelem europejskim, a amerykańskim. Wygląda na to, że Brigitte Bardot swymi wdziękami już po konale Jayne Mansfield. BB pobita swymi filmami wszelkie rekordy (Sophia Loren wydaje się już „super-bomba” przemijająca).

Czy Brigitte Bardot, super-gwiazda Francji, zdobędzie względy publiczności amerykańskiej, pokonując wszystkie miejscowe rywaliki? To pytanie pasjonuje obecnie miliony Amerykanów, którzy w większości rozstrzygnęli to pytanie na korzyść BB.

Amerykanie orzekli, że Brigitte jest wprost nieprawdopodobnie fantastyczna. Również komentarze prasowe donoszą o rekordach, które pobita BB swymi filmami. Od kilku miesięcy na Broadway idą filmy, w których główne role gra Brigitte. Bilety są całkowicie wyprzedane. Na kinach, w których grane są te filmy, wiszą anonsy w stylu:

„Świadkowie Jehowy prze dowiadają Brigitte Bardot wieczne potępienie”. „BB — marzenie milionów żonatych mężczyzn!”.

Nasze dzieci



No, dobrze, już uwierzę, że twój ojciec pije więcej, niż mój. Ale, żeby twoja mama mówiła więcej niż moja, to jest niemożliwe!



— Schowałem okulary mamy! Zaniósł szybko zegar do naprawy. Bez okularów nic nie zauważy!

Nowy taniec, ale nie dla wszystkich

W Paryżu zaprezentowano nowy taniec. Pochodzi z Martyniki i nazywa się „limbo”. Przy igrze diabelskiej muzyce tancerze wykonują ewolucje, których nie będziemy się starali opisać. Wiedziecie tylko, iż w najbardziej gorącym momencie pary muszą się rozdzielić i każdy z partnerów przechodzi pod rękami, którego nie wolno stracić.

Na początku zabawy drążek ten ustawiony jest w odległości 1 metra od ziemi, pod koniec odległość ta wynosi już tylko 30 cm.

Jayne Mansfield podobno nie może wykonać tej ewolucji... Gina Lollobrigida też nie. Zresztą, obie z tego samego powodu!

Jedno z czasopism w stanie Ohio porównuje aktorkę francuską do Venus z Milo i podaje wymiary ciała obydwu. W Nowym Jorku można przeczytać: „Gdy Sofia Loren, Marilyn Monroe, Jayne Mansfield i Gina Lollobrigida obejrzą najnowszy film Brigitte Bardot — zechcą natychmiast zmienić zawód”.

Amerykanie żądają energicznie przyjazdu aktorki francuskiej do Stanów Zjednoczonych. Jedno pismo odważyło się jednak zamieścić wypowiedź aktora francuskiego Jean Gabina.

„Ten babinec zdołał dokonać tego, czego nie dokonała przez 30 lat cała kinematografia — obrzydzić mi kino całkowicie!”

Zachodzi jednak pytanie czy amerykańscy potencjalni filmowi będą patrzeć łaskawym okiem na sukcesy Brigitte Bardot w USA. Hollywood przechodzi kryzys. I wiadomo teraz, gdy amerykańskie aktorki nie cieszą się zbyt wielkim powodzeniem, już druga gwiazda importowana z Europy, święci takie triumfy.

Niedawno zdjęcie Marji Schell ukazało się na tytułowej stronie wpływowego magazynu „Time”, który poświęcił jej duży artykuł. Te raz zaś pierwszą stroną amerykańskiego pisma „Look” (cztery miliony nakładu) zajęła Brigitte z Einshenowerem. Obok poważnej twarzy prezydenta błyszczą okazałe kształty BB, a obok tekst: „Brigitte Bardot zdobyła Amerykę”.



NO W A R I T A

Mając 38 lat, Rita Hayworth rozpoczyna nową karierę. Nie zobaczymy już „atomowej” piękności ze znanych nam dotychczas filmów. Zerwałszy kontrakt, który od 20 lat wiązał ją z „Columbia” Rita wyszła niedawno za mąż za młodego producenta Jamesa Hill. Jest to jej piąty mąż.

W swoim nowym filmie Rita obejmuje rolę gwiazdy ekranu, bardzo nieszczyśliwej w miłości. Krytycy twierdzą, że rola ta została specjalnie dla niej stworzona. Jednakże sama Rita uważa, że teraz życie jej nie przypomina już w niczym życia przysiężonej bohaterki filmu; jest kobietą szczęśliwą, która pragnie poświęcić się mężowi i dzieciom — Rebecce, córce Orsona Wellesa i Yasmynie — córce księcia Ali Khan.

— Jestem zupełnie inną, nową kobietą — mówi Rita. — Przestałam lubić hulanki i nocne zabawy.

W swojej posiadłości w Beverley Hills, Rita zajmuje się gospodarstwem i wychowaniem córek. Mała Yasmína jest urodzoną sportsmanką, brała już nagrody na dziecięcych wyścigach rowerowych. Córka Orsona Wellesa odznacza się niezwykłą skromnością, jest cicha i nieśmiała.

Rebeka zbiera znaczki pocztowe — twierdzi Rita — a Yasmína kolekcjonuje przyjaciół i kolegów.

Brydź... Brydź... Brydź...

Celem wprowadzenia czytelników „Dziennika Łódzkiego” oraz miłośników brydża sportowego w aktualne problemy w okręgu łódzkim przedstawiamy, choć już pełnia „sezonu”, ogólną sytuację i stan samych ligowych rozgrywek. Dwie łódzkie drużyny — Jedwab i AZS (dawn. Niezależni) walczą ze zmiennym szczęściem w lidze państwowej. Jedwab jest groźniejszy i potrafi nawiązać równorzędną walkę z najlepszymi.

W lidze okręgowej drużyny walczą w dwóch grupach, z których po dwie wejdą do finału. W I grupie prowadzi czujnie grający Medyk a o drugie miejsce ubiega się drużyna Expressu oraz drużyna PTC z Pabianic.

W drugiej grupie prowadzi bez straty punktu rewelacyjna Boruta ze Zgierza. Drugie miejsce zajmuje najlepsza chyba technicznie i bardzo ofensywnie grająca młoda drużyna Startu. Na potknięcie fawory-

tów czyha groźny zespół AZS — Politechnika.

TABELA I GRUPY

1. Medyk	8	12:4	431:348
2. Express II	8	10:6	469:386
3. PTC	8	10:6	392:442
4. Bawełna	8	7:9	412:410
5. Elektro-			
budowa	7	6:8	370:383
6. AZS	7	1:13	314:441

TABELA II GRUPY

1. Boruta	8	16:0	523:303
2. Start	9	16:2	601:308
3. AZS Polit.	8	10:6	444:396
4. LDK	8	5:11	364:423
5. RKS Ruda	8	5:11	323:450
6. Meta-			
lowiec	10	5:15	441:605
7. Kino-			
technik	9	3:15	362:575

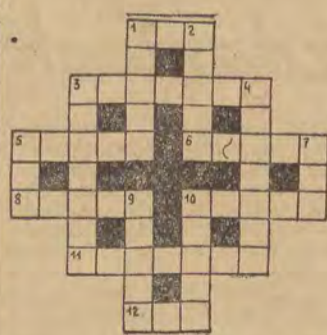
Choć mecze drużynowe są najlepszym wykładnikiem sił brydżystów, to jednak najbardziej pasjonujące są turnieje parami i indywidualne. Wszystkie te rozgrywki prowadzone są równymi kartami, t. zn. te same rozdania rozgrywane są

po kolei przez wszystkie pary, biorące udział w turnieju. Kto lepiej zaliczyte lub chytrzej rozegra, kto nie da się złapać w pułapkę bluffowych licytacji przeciwników, ten dostaje najwięcej punktów i wygrywa. Sportowa satysfakcja zwycięstwa przewyższa wszystkie przyjemności szablonowej gry „w kółko”.

Wszystcy entuzjaści brydża sportowego mogą wziąć udział w turniejach parami, rozgrywanych w każdy czwartek o godz. 18 w Klubie Techniki, ul. Nowomiejska 4 oraz w turniejach indywidualnych, organizowanych w lokalu Łódzkiego Okręgowego Związku Brydża Sportowego, ul. Piotrkowska 53, II p., gdzie przyjmowane są zapisy.

Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYZOWKA



Poziomo: 1. Stop niektórych metali, używany do spajania części metalowych. 3. Poubudka myśliwska. 5. Naszyjnik. 6. Ssak o pysku wydłużonym w krótką trąbę; żyje w wilgotnych obszarach zwrotnikowych lasów Ameryki Płd. i Azji Wschod. 8. Taniec. 10. W wyższej matematyce jedna z

zasadniczych form matematycznych rachunku wyższego. 11. Kraina w Grecji zamieszkała ongiś przez pasterzy; w przeszłości szczęśliwa kraina, idealna życia sielankowego. 12. Przyrząd gimnastyczny.

Pionowo: 1. W myśl określenia Euklidesa figura geometryczna jednowymiarowa. 2. Gościńiec, szosa. 3. Szyk bojowy ciężko zbrojnej piechoty greckiej i macedońskiej. 4. Naczyńie do przechowywania środków leczniczych. Masa plastyczna do spajania ciał stałych. 7. Matka Zeusa. 9. Imię męskie. 10. Duchowny żydowski sekty chasydów.

Rozwiązanie zadań z ubiegłego tygodnia:

1. Zadanie klinowe: kurtyna, rutyna, Turyn, nurl, tur, Ur, r. 2. Zarcik: Daje się im czytać słowa „ani nie” oraz pisac słowo „ani”. 3. Równanie: (fama - fa) + faska - fa) + (rafa - fa) + da = maska-rada.

Tylko dla kobiet

Sprawdź!

Czy jesteś „kapłanką domowego ogniska”

Jest wiele kobiet, które pracują poza domem, tylko dlatego, że płaca ich potrzebna jest do powiększenia budżetu domowego. Natomiast są też kobiety, które zajmują się gospodarstwem, choć wolałyby mieć jakiś zawód. Jedne i drugie są przekonane, że byłyby znacznie szczęśliwsze, gdyby mogły pracować zgodnie ze swoimi zamiowaniami.

Czy aby na pewno się nie mylą? Niniejszy test może im do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości.

1. Kiedy odczuwasz większą litość, czy widząc a) sierotę; b) pszczołę, która tonie; c) chorego umysłowo; d) psa, którego trzeba zgładzić, gdyż jest niebezpieczny dla otoczenia.

2. Jak Ci się zdaje, co ma przedstawiać ten rysunek?

a) człowieka, b) filiżankę, c) głowę, d) kubek.

3. Czego się najwięcej obawiasz?

a) wlamywanicy, b) bomby atomowej, c) epidemii, d) de-

waluacji, e) burzy, f) wypadków kolejowych.

4. Czy robisz, względnie lubiłabyś robić konfitury?

5. Co Cię najczęściej irytuje?

a) jeśli cię ktoś uważa za lenia?

b) jeżeli ktoś wyśmiewa się z kaleki?

c) jeżeli cię ktoś uważa za idiotkę?

d) jeżeli cię ktoś uważa za oszustkę?

6. Co przypomina ten rysunek?

a) talerz, b) cel, c) obrączkę, d) opone?

7) Co budzi w Tobie największe obrzydzenie?

a) niestaranie utrzymana o-

dzież? b) zapach niedomytego cia

d) używanie ordynarnych słów?

8. Co to jest?

a) ryba? b) lu-

sterko? c) rakietka? d) łyżka?

9. Wybierz dwa zawody, które by Ci najlepiej odpowiadały:

a) pielęgniarstwa, b) stewardesa linii lotniczych, c) krawcowa, d) sekretarka, e) modelka, f) adwokat, g) aptekarka.

ODPOWIEDZI

Pytanie 1. Policz 5 punktów za a lub d.

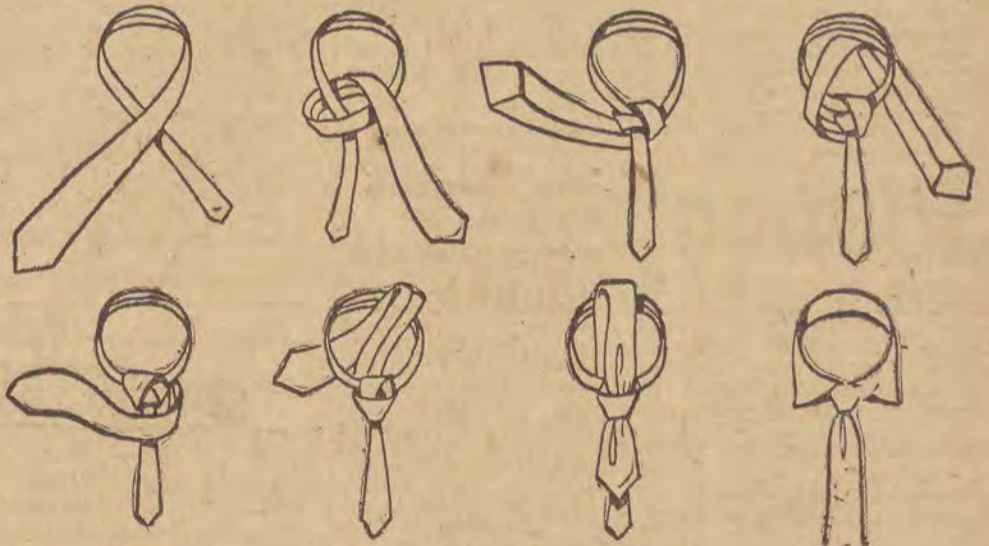
0 b

Tylko dla mężczyzn

Sztuka wiązania krawatów

Wiązanie krawatów jest podobno sprawą skomplikowaną i niełatwą. Przekazujemy więc naszym czytelnikom metodę

wypróbowaną przez naszą redakcję. Spróbujcie, może i wam będzie odpowiadać.



Dla kobiet i dla mężczyzn

SZTUKA PARZENIA KAWY

Jeśli jesteście smakoszami kawy posłuchajcie rad starego fachowca, przedstawiciela firmy, która zajmuje się sprzedażą kawy od 120 lat. Podobno kawa zaparzona według jego wskazań odznacza się szczególnym aromatem i smakiem. A oto co on radzi:

1 Nie kupujcie nigdy dużych ilości kawy. Nawet najlepsze gatunki kawy, kiedy

raz otworzy się opakowanie, tracą aromat przez leżenie. Ku naszymu więc iście kawy potrzebna do jednego zaparzenia!

2 Biercie do zaparzenia właściwą ilość kawy: 5 do 6 gramów na jedną filiżankę. I nie mielcie kawy zbyt miękko, gdyż nabiera ona wówczas niepotrzebnej goryczy!

3 Biercie zawsze świeżą i świeżo zagotowaną wodę, nigdy zaś wody, która gotowała się już dłuższy czas!

4 Zanim przygotujecie kawę, wypłuczcie dzbanek gorącą wodą. Do zagotowania dać tyle wody, by kawa mogła napęcznić, po zagotowaniu do dać całą ilość wody, wymieszać i osiem do dziesięciu minut pozostawić w spokoju!

Spotkanie z przewodniczącym Prez. R.N. m. Łodzi Edwardem KAZMIERCZAKIEM

W poniedziałek, 27 bm., o godz. 19 — w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, Piotrkowska 86, I piętro, odbędzie się spotkanie społeczeństwa łódzkiego z przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi — Edwardem Kazmierczakiem.

Temat referatu „Osiągnięcia i plany rad narodowych m. Łodzi”.

Po referacie wyświetlony będzie nowy film produkcji francuskiej pn. „Monsieur Ripois” z Gerardem Philipe'em w roli głównej.

Wstęp wolny.

Spotkanie z gen. Moczarem

Zarząd Sekcji Szkół Zawodowych ZNP i Komisja Oświaty Kom. Dziel. — Polecie zaprasza nauczycieli szkół zawodowych i ogólnokształcących na spotkanie z gen. Mieczysławem Moczarem, które odbędzie się 27 bm. o godz. 17 w sali Technikum Przemysłu Włókienniczego (ul. Zeromskiego 115). Gen. Moczarek będzie mówił o walkach podziemnych w czasie okupacji.

Przed XII rocznicą powstania ORMO w Łodzi

Wczoraj obradował Społeczny Komitet Obchodu XII rocznicy powstania ORMO w Łodzi, która będzie uroczystie obchodzona 21 lutego br.

Mają kto wie, że w tej chwili w Łodzi w szeregach ORMO pracuje około 600 osób. Jest to praca społeczna po godzinach zajęć zawodowych. ORMO-owcy pomagają milicji łódzkiej w patrolowaniu miasta przeważnie w godzinach wieczornych i nocnych na periferiach.

W programie uroczystości XII-lecia przewidziana jest uroczysta akademia, wreczenie upominków najbardziej wyróżniającym się ORMO-owcom. Wysłano również wnioski o przyznanie odznaczeń państwowych wyróżnionym zasłużonym pracownikom łódzkiego ORMO.

(s)

Krajowy zegar samochodowy w opracowaniu

W Łódzkiej Fabryce Zegarów wykonuje się szybkościomierze dla wszystkich aut krajowych, zarówno osobowych jak i ciężarowych. Ostatnio produkują się szybkościomierze dla „Syrenek”.

W laboratorium zakładów roduzi się prototyp zegara samochodowego. Dotychczas artykuł ten sprowadzany był z zagranicy. Łódzka Fabryka Zegarów zobowiązała się dostarczyć pierwszą partię zegarów samochodowych dla Zeranania w I półroczu br.

(kas)

„Pianon” — nowy środek do prania wyprodukują Łódzkie Zakłady Chemiczne

Łódzkie Zakłady Chemiczne produkują środki pomocnicze dla przemysłu włókienniczego

„Życie Pabianic”

Już jutro w kioskach na terenie Pabianic ukazuje się w sprzedaży „Życie Pabianic”.

Numer m. in. zawiera:

- wywiad z I sekretarzem KM PZPR a równocześnie przewodniczącym Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych Mieczysławem Oremem
- rozmowy z kandydatami na radnych
- wypowiedzi wyborców na temat: dlaczego będą głosować na listę FJN i wiele innych ciekawych artykułów.

„Nieformalność” czy przestępstwo?

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak cennym surowcem jest wełna, importowana do kraju za dewizy — wełna, której wciąż jeszcze nie mamy pod dostatkiem. Staramy się, aby w fabrykach przemysłu wełnianego sprawy właściwej gospodarki tym tak ważnym surowcem stały się bliższe każdemu, aby każdy pracownik coraz lepiej rozumiał konieczność systematycznej oszczędności każdego nawet grama wełny.

Tymczasem w niektórych przedsiębiorstwach problemy te nie tylko nie znajdują rozwiązania, ale są wyraźnie lekceważone. Tym bardziej są to wypadki godne napiętnowania, jeśli owego lekceważenia dopuszczają się ludzie na wysokich stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwie.

A tak się działo w ZPW im. Waryńskiego. W tych to zakładach dopuszczono do sprzedaży — i to po cenie niższej niż obowiązującej — kilkaset kilogramów przędzy wełnianej prywatnemu wytwórcy. Jak się okazało w trakcie badania sprawy przez członków zespołu do walki z nadużyciami i korupcją przy KL PZPR, osobie zainteresowanej w tej nieczystej sprawie był nac. inż. Rotaczyński, który uczestniczył w owej handlowej operacji na rzecz swego krewnego — owego prywatnego wytwórcy. Co gorsza, również i dyr. nac. Starczewski nie zwrócił na to jakoś uwagi, tolerując wraz z dyrektorem do spraw handlowych Jakubowskim owego rodzaju handel, godzący w interesy zakładu.

Po dokładnym zbadaniu

sprawy i przeprowadzonych rozmowach uchwalono usunięcie nac. inż. Rotaczyńskiego z partii oraz ze stanowiska. Również dyr. nac. Starczewski i dyr. handl. Jakubowski otrzymali karę w postaci usunięcia ze stanowiska. Ponieważ w stosunku do dyr. nac. Starczewskiego a także i do Jakubowskiego istnieją dalsze zarzuty, które są jeszcze w trakcie badania, postanowiono karę partyjną wymierzyć po zbadaniu wszystkich zarzutów łącznie.

Również i druga sprawa, jaką zajmowano się na ostatnim posiedzeniu zespołu, obracała się wokół „dnia codziennego” łódzkich przedsiębiorstw włókienniczych. Tym razem znalazła swój finał w orzeczeniu zespołu do walki z nadużyciami i korupcją.

Mowa tu o ZPW im. Wiosny Ludów i tamtejszym kierownictwie, które wprowadziwszy wniosek racjonalizatorski do produkcji, pobrało po kilkanaście tysięcy zł na osobę. Kiedy przedstawiciel NIK w rozmowie z nimi za-

pytywał, za co według nich należała się ta suma, odpowiadano, że... „za chodzenie koło wniosku”. Na czym jednak to „chodzenie” miało polegać, nie potrafiono wytłumaczyć.

Również oryginalnie traktowano w tych zakładach sprawy jakości produkcji. Kiedy Fabryka Mebli w Świebodzynie nadesłała reklamację z powodu niskiej jakości nadesłanych przez ZPW im. Wiosny Ludów tkanin — wysłano do Świebodzyna kilku ludzi, między innymi i kierownika kontroli technicznej, który znow za ową „ponadobowiązkową” fakturę zapłacił 12 tys. zł. Tak więc za obniżenie jakości tkaniny ludzie ci otrzymali jeszcze... premię.

Obecny na naradzie z-ca kierownika Wydz. Przem. Lekkiego KC PZPR — Marzec podkreślił społeczna i gospodarczą szkodliwość tego rodzaju praktyk. Przytoczył on fakty sabotażowe racjonalizatorskich wniosków Instytutu Włókienniczego przez administrację fabryczną różnych przedsiębiorstw. Wnioski te były wprowadzane do produkcji dopiero po kilku miesiącach jako... własne wyznaczeni ludzi z kierownictwa fabryki. I premia „leciała” jak pieczone gołąbki. Słusznie więc sprawami premiowanymi wynalazcami zajął się zespół do walki z nadużyciami i korupcją. W rezultacie ujawnionych w ZPW im. Wiosny Ludów spraw, postawiono wniosek o usunięcie części kierownictwa fabryki ze stanowisk oraz zastosowano wysokie kary partyjne.

Podsumowując naradę, sekretarz KL PZPR — Krajski podkreślił wysoc memoralny aspekt rozpatrywanych przez ludzi, którzy z racji swego stanowiska w zakładach powinni być szczególnie dbać o interes przedsiębiorstwa. To m. in. zdecydowało o tak surowej ocenie popełnionych przez nich — jak się tłumaczyli — „nieformalności”.

(wy)

„Henryk IV” w Teatrze Jaracza

Aleksander Bardini — wybitny inscenizator i pedagog — ma na swoim artystycznym koncie szereg interesujących wyreżyserowanych przedstawień wspaniałych jak: „Dziady”, „Sprawiedliwi ludzie”, „Intryga i miłość”, „Juliusz i Etyka” itd. Znakomita była również kreacja aktorska, którą stworzył on jako ojciec w „Eugenie Grandet”.

Kraju ogłosił, że kierownictwo i zespół artystyczny Teatru im. Jaracza w Łodzi powzięli projekt, aby w przyszłym sezonie zaprosić na dyrektora i kierownika artystycznego właśnie tego wybitnego reżysera.

— Ile jest w tym prawdy? — zapytujemy osobę najbardziej tu kompetentną, bo samego dyr. Bardinego.

— Projekt taki istnieje — odpowiada zapytany. Celem bliższego wzajemnego poznania się, kierownictwo i zespół Teatru im. Jaracza zapropowował mi wyreżyserowanie jednej ze sztuk. Uzgodniliśmy wspólnie, że najlepiej będzie wystawić sztukę o tak bezsprzecznych walorach literackich i teatralnych jak „Henryk IV” Szejkspira — w przeświadczeniu, że podczas pracy nad nią będziemy mieli możliwość poznać się również i od strony warsztatowej. Jeśli chodzi o samo przedstawienie, staraliśmy się znaleźć najbardziej lakoniczną formę na wyrażenie najistotniejszych elementów treściowych tego świetnego utworu Szejkspira.

— Jak prawie we wszystkich dramatach Szejkspira — uzupełnia kier. artystyczny Irena Bokut - Szaszkowska — również i przez tok „Henryka IV” przewija się wątek królewski i plebejski. Na czele tego ostatniego stoi jedna z najkapsitańszych postaci literatury szekspirowskiej — Falstaff. W Łodzi mamy wymarzonego wykonawcę tej roli w osobie Stanisława Lapińskiego.

— A inne, ważniejsze role? — Henryka IV gra ostatnio pozyskany dla naszego teatru — L. Benoit, księcia Walii — J. Walczak, a Hotspara — A. Szalawski, Scenografia W. Siecińskiego, muzyka T. Bairda.

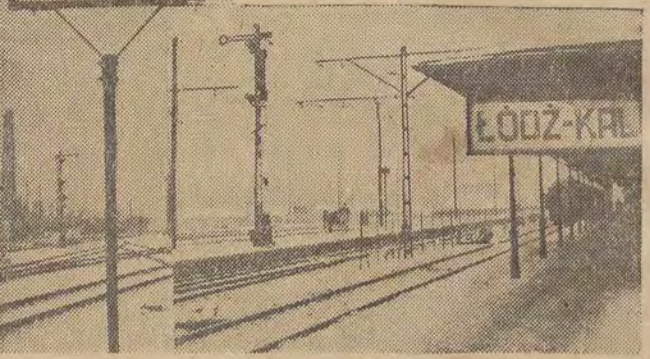
Premiera „Henryka IV” odbędzie się 1 lutego.

M. J.

Obiektywem po Łodzi



Łódź-Kaliska pod prądem



„Uwaga przewody wysokiego napięcia są pod prądem, dotknięcie grozi śmiercią”. Kilka takich tablic wmontowano już na peronach i rozjazdach stacji Łódź-Kaliska. Słupy sieci trakcyjnej i przewody jezdne już zainstalowano. Przy odbiorach technicznych włączono prąd. Łódź-Kaliska oczekuje na przyjazd pierwszego pociągu elektrycznego.

Na zdjęciu: perony Dworca Kaliskiego. Foto L. Olejniczak

Uwaga, rodzice! Niebezpieczne zabawy

Na rogu ul. Andrzeja Struga i Łąkowej znajdują się pomniki bunkry. Obecnie pokryte śniegiem utworzyły one pagórki, wykorzystywane przez okoliczną dzieciarnię do zjazdów na sankach, łyżwach i... zeliwach.

Od świtu do zmroku uprawia tu więc młodzież sporty zimowe, ku rozpaczy kierowników prowadzących tę jazdę. Dzieci bowiem zjeżdżają na jeźdnie, co grozi śmiertelnym wypadkiem, ponieważ ruch pojazdów na tym odcinku jest szczególnie duży, ze względu na wiele zakładów pracy, które się tu umiejscowiły. Tędy również wiedzie droga na Dworzec Kaliski — osobowy i towarowy.

Zabawy dzieci powinny być

w tym miejscu surowo wzbronione. Zarówno rodzice jak i milicja ze względu na bezpieczeństwo dzieci muszą położyć kres tym niebezpiecznym zjazdom.

(jas)

Z ukosa Staruszek z Grand-Cafe

W wiadomo, że Grand-Cafe — popularnie zwana „Grandką” (kto wie, czy nie słusznie) jest jedną z najbardziej ulubionych kawiarni. Panuje tu zawsze tłok.

Trzeba przyznać, że „Grand Cafe” jest rzeczywistością najprzerzedzonym, optycznie rzecz biorąc, lokalem. Jak się okazuje, w tym centralnym punkcie życia towarzyskiego Łodzi znalazł sobie „miewąską”, synekurkę pe wien staruszek. Zajęcie to oryginalne — ba, super oryginalne, nieomal atomowe, i nie każdy upadłby na ten pomysł.

Widocznie doświadczenie uczy, a staruszek żyje już kawał czasu na tym bożym świecie. Ni mniej ni więcej, uruchomił on jednoosobowy punkt usługowy w Grand-Cafe. Krótko definiując: zajmuje się nas staruszek... sprzedawaniem miejsce przy swoim stoliku, który odcupuje dwa razy dziennie w godzinach szczytowego nasilenia ruchu. Cena? Och drobiażek. Ciastko z kremem, beza, plus kawa. Od „lepka” czyli od ilości wolnołownych miejsc. Tylko wyjątkowo przyjmuje gości...

Także wydaje się doprawdy żenujący. A może by rodzina staruszka — który nie robi wrażenia opuszczonego, zorganizowała mu jakies ciekawe zajęcie w warunkach bardziej ka meralnych niż publiczne forum kawiarni łódzkiej?

(lg)

KONTRASTY...

Na dworze mróz. Nie need nawet spacer. W taki dzień najlepiej posiedzieć w przytulnej kawiarence.

On i ona. Oboje bardzo młodzi. Uśmiechnięci. Radośni. Wchodzą do kawiarni „Nowomiejska”. Pełno tu młodzieży. Takiej jak oni. Siadają przy stoliku.

— Słuchaj, nie miałabyś ochoty na lampkę wina?

— Owszem, ale nie więcej niż jedną...

Kelnerka uśmiechnięta ramionami. — Lampkę? U nas sprze daje się tylko na butelki.

— Ależ my nie wypijemy ca tej butelki!

— A co mnie to obchodzi... Co było robić? Był wieczór, miły nastrój...

Na dworze mróz. Z kawiarni wychodzi młoda para. On i ona. Oboje bardzo młodzi. Ha la! ha! ha! Skłóceni. Idą chwiejnym krokiem, potracając przedchodniów.

A mówią, że w Łodzi walczą się z alkoholizmem... (ja)

Między Słupskiem a Łodzią... * Pierwsze zgłoszenia studentów * Sprowadzimy garaże i karnistry

Nasze publikacje o Słupsku i projektach ojeów tego miasta nawiązania współpracy z Łodzią, wzbudziły żywe zainteresowanie czytelników. Do naszej redakcji zaczęły napływać pierwsze zgłoszenia ludzi, którzy — przeczytawszy w naszej gazecie, że Słupskowi potrzebne są kadry fachowców — pragną pojechać tam do pracy.

M. in. otrzymaliśmy list od studentów III roku Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi — Z. Kalinowskiego, T. Pruby i Z. Trojanka.

Piszą oni:

„Z artykułu „Dziennika Łódzkiego” pt. „Jakiej pomocy trzeba Słupskowi”, dowiedzieliśmy się, że Słupsk potrzebuje m. in. ekonomistów. Ponieważ w przyszłym roku kończymy studia, chętnie byśmy zaangażowali się do pracy w tym mieście.

Znany jest nam system współpracy między studentami a zakładami pracy w Jugosławii, polegający na opiece materialnej, jaką otaczają zakłady przemysłowe poszczególnych studentów, którzy w zamian za to zobowiązują się przystąpić do

pracy w tych przedsiębiorstwach zaraz po ukończeniu studiów. Pragniemy zaproponować tę koncepcję przedsiębiorstwu Słupskiemu.

Nadmieniamy jednocześnie — piszą dalej student — że rozpoczynając się w czerwcu br. 6-tygodniową praktykę moglibyśmy odbyć w słupskich zakładach pracy”.

Oczekujemy, że ta pionierska inicjatywa zostanie podchwyciona i do naszej redakcji będą napływać dalsze zgłoszenia fachowców oraz studentów starszych lat studiów, którzy zechcą czynnie pomóc Słupskowi w jego rozwoju.

W związku z naszym artykułem „Jakiej pomocy trzeba Słupskowi”, Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych w Łodzi wysłała pismo do Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego, w którym wyraża gotowość dystrybucji składanych garaży motocyklowych i samochodowych.

Równocześnie spółdzielnia ta proponuje zakładom uruchomienie również atrakcyjnej produkcji 20-litrowych blaszanych karnistrów do benzyny.

(gr)

Z MIASTA w kilku zdaniach

CZYLI ZAJMUJE SIĘ SOCJIOLOGIA PRZEMYSŁU?

Łódzkie Towarzystwo Naukowe zorganizowało cykl odczytów „Z aktualnych zagadnień socjologii”. Kolejny odczyt z tego cyklu pt. „Czym zajmuje się socjologia przemysłu” wygłosi w niedzielę 26 bm. o godz. 12 w Muzeum Sztuki (Wiątkowskiego 38) — mgr Józef Kadzielski. Wstęp 1 zł.

W STUDIUM WIEDZY O ZSRR

27 bm. o godz. 17 w Studium Wiedzy o ZSRR (Narutowicza 28) odbędzie się następujące wykłady: 1. Północny Kaukaz — mgr Wiesław Ptaszkowski, 2. Kierunki rozwojowe

przemysłu radzieckiego — mgr Walery Janowski. Wstęp wolny.

FRANCUSKI PLAN KONT

Zarząd Stowarzyszenia Księgowych w Polsce Oddział w Łodzi zawiadamia wszystkich księgowych, że 27 bm. o godz. 18 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej (ul. Armii Ludowej 3/5) odbędzie się odczyt dr Tadeusza Peche pod tytułem „Francuski plan kont”.

„WSPOMNIENIA TATRZANSKIE”

29 bm. o godz. 18 w sali Zarządu Okręgu PTT-K w Łodzi (ul. Piotrkowska 102a) wygłosi odczyt profesor, Bol-

direkt-Strzemiński z Zakopanego na temat „Wspomnienia tatrzańskie”. Po odczycie wyświetlone zostaną filmy: 1. Narty, gips, Zakopane, 2. Zdobycy Orlej Perci, 3. Grotolazy. Wstęp wolny.

JAKI JEST MOJ TYP PSYCHICZNY?

We wtorek 28 bm. o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury prof. dr Natalia Han-Ilgiewicz wygłosi odczyt pt.: „Jaki jest mój typ psychiczny”. Będzie to ostatni odczyt ze zorganizowanego przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe i Łódzki Dom Kultury cyklu pt. „Z aktualnych zagadnień psychologii i psychopatologii”. Wstęp 1 zł.

